

POSTANOWIENIE

Dnia 24 stycznia 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Kala

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 24 stycznia 2025 r.

sprawy **B. M.** skazanego za czyn z art. 197 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 18 czerwca 2024 r., sygn. akt IX Ka 465/24

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego dla Warszawy- Żoliborza w Warszawie

z dnia 12 października 2020 r., sygn. akt IV K 720/17

postanowił

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć
skazanego.**

ł.n

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 12 października 2020 r., sygn. akt IV K 720/17, Sąd Rejonowy dla Warszawy – Żoliborza w Warszawie:

I. uznał oskarżonego B.M., w ramach zarzucanego mu czynu, za winnego tego, że w dniu 17 lipca 2016 roku w W. w mieszkaniu nr (...) przy ul. P. przemocą

w postaci przytrzymywania za ręce, bicia po twarzy, przełamując opór znajdującej się w stanie nietrzeźwości X.Y., doprowadził ją do obcowania płciowego, to jest popełnienia przestępstwa z art. 197 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 197 § 1 k.k. skazał go i wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat i 11 (jedenastu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 41a § 2 i 4 k.k. w zw. z art. 43 § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonej X.Y. na odległość mniejszą niż 500 (pięćset) metrów przez okres 10 (dziesięciu) lat od uprawomocnienia się wyroku;

III. na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego na rzecz pokrzywdzonej X.Y. kwotę 10 000 (dziesięć tysięcy) złotych tytułem nawiązki.

Wyrok zawiera również rozstrzygnięcia dotyczące zaliczenia na poczet wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności okresu rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie oraz kosztów procesu.

Od powyższego wyroku apelacje wywiedli obrońca oskarżonego oraz pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej.

Obrońca oskarżonego zaskarżył to orzeczenie w całości, zarzucając mu:

1) „mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k., poprzez naruszenie przez sąd I instancji zasady swobodnej, kontrolowanej oceny dowodów na podstawie których ustalony został stan faktyczny dotyczący oskarżonego B.M., a w szczególności: wyjaśnień oskarżonego, zeznań świadków P.S., M.K., X.Y. i K.K., bilingów połączeń telefonicznych, dokumentacji fotograficznej, dokumentacji medycznej – polegającą na nieprawidłowym uznaniu na podstawie tych dowodów, że oskarżony B.M. popełnił zarzucane mu przestępstwo, oraz naruszenie art. 4 k.p.k., art. 92 k.p.k. i art 410 k.p.k. polegające na pominięciu przez sąd I instancji wynikających z ww. dowodów istotnych okoliczności przemawiających na korzyść oskarżonego B.M., w sytuacji, w której prawidłowa ocena całokształtu tych dowodów, dokonana zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, prowadzi do wniosku, że do kontaktu seksualnego oskarżonego z pokrzywdzoną

X.Y. doszło za jej zgodą, natomiast wersja o rzekomym zgwałceniu została wymyślona przez pokrzywdzoną X.Y. jedynie w celu zwrócenia na siebie uwagi jej byłego chłopaka P.S., który ponownie spotkał się ze swoją byłą dziewczyną K.G.,

2) mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania tj. art. 7 k.p.k. polegającą na niezasadnym uznaniu za niewiarygodne zeznań świadka K.G., z których wynika, że pokrzywdzona pomówiła oskarżonego B.M. o gwałt w celu zwrócenia na siebie uwagi P.S., oraz że pokrzywdzona miała skłonności do określonych zachowań seksualnych, jak również, wcześniej utrzymywała kontakty z dużo starszymi mężczyznami oraz że przed poznaniem oskarżonego opowiadała, że była zgwałcona, co nie było uznawane wśród jej znajomych za wiarygodne,

3) mającą wpływ na jego treść obrazę przepisów postępowania tj. art. 6 k.p.k. i art. 167 k.p.k. w zw. z art. 192 § 2 k.p.k., art. 170 § 1 pkt 3 k.p.k. i art. 185c § 3 k.p.k. poprzez niezasadne oddalenie wniosku dowodowego o przesłuchanie przed sądem pokrzywdzonej X.Y., w sytuacji w której w sprawie pojawiły się nowe okoliczności wymagające jej przesłuchania, a nadto, materiał dowodowy wskazuje, że pokrzywdzona leczyła się psychiatrycznie na poważne zaburzenia psychiczne, w związku z czym, wcześniejsze jej przesłuchanie jedynie w obecności biegłego psychologa było niewystarczające, zaś ponowne przesłuchanie pokrzywdzonej w obecności biegłych psychologa i psychiatrów oraz wydanie przez nich opinii, miało istotne znaczenie dla prawidłowej realizacji prawa do obrony oraz dla poczynienia przez Sąd prawidłowych ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu inkryminowanego zdarzenia,

4) błąd w ustaleniach faktycznych, polegający na przyjęciu, że oskarżony B.M. przemocą doprowadził pokrzywdzoną X.Y. do obcowania płciowego, podczas gdy do kontaktu seksualnego doszło za zgodą pokrzywdzonej, zaś pomówienie o gwałt podyktowane było innymi okolicznościami faktycznymi”.

Podnosząc powyższe zarzuty, skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej zaskarżył to orzeczenie w części dotyczącej rozstrzygnięcia o karze i podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności

kary wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i wymierzenie oskarżonemu kary 5 lat pozbawienia wolności.

Wyrokiem z dnia 18 czerwca 2024 r., sygn. akt IX Ka 465/24, Sąd Okręgowy w Warszawie zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że karę pozbawienia wolności orzeczoną w pkt. I podwyższył do pięciu lat, a w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Wyrok zawiera również rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu.

Od powyższego wyroku kasację wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżył to orzeczenie w całości, zarzucając mu:

1. rażące naruszenie prawa materialnego, a to:
 1. art. 197 § 1 k.k. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem oskarżonego winnym popełnienia czynu stypizowanego w powołanym artykule, podczas gdy zachowanie oskarżonego nie wypełniło znamion przestępstwa opisanego w tymże przepisie;
2. rażące naruszenie prawa procesowego, które miało wpływ na treść wyroku, a to:
3. art. 410 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. w zw. z art. 5 § 2 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na oparciu orzeczenia w przedmiotowej sprawie tylko na części materiału dowodowego, która zdaniem sądu potwierdziła oskarżenie, z pominięciem dowodów, które je podważały, co stanowiło skutek przekroczenia granicy swobodnej oceny dowodów, podjęcie tej oceny w sposób dowolny, sprzeczny z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego w sposób uniemożliwiający ustalenie prawdy obiektywnej i sformułowania w ramach tej oceny niesłusznych merytorycznie wniosków, iż oskarżony B.M. dokonał zarzucanego mu czynu, podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego w sprawie nie pozwala na przyjęcie jego sprawstwa,

4. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na tym, że Sąd Odwoławczy utrzymał w mocy wyrok skazujący jednocześnie wymierzając oskarżonemu surowszą karę, na skutek błędnego uznania iż sąd I instancji nie dopuścił się obrazy prawa procesowego szczegółowo opisanego w apelacji obrońcy i dokonał trafnych ustaleń, podczas gdy w istocie Sąd I instancji, a w konsekwencji tego i Sąd II instancji oparł zaskarżone orzeczenie na wybiórczo potraktowanym materiale dowodowym, przy całkowitym pominięciu okoliczności wskazywanych przez obrońcę w apelacji, co w sposób oczywisty godzi również w zasadę obiektywizmu wyrażoną w art. 4 k.p.k.

W konkluzji skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i uniewinnienie oskarżonego od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Warszawie do ponownego rozpoznania.

W odpowiedziach na kasację prokurator i pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej wnieśli o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja okazała się oczywiście bezzasadna.

Na wstępie należy przypomnieć, gdyż najwyraźniej uszło to uwadze skarżącego, że celem postępowania kasacyjnego jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona. Postępowanie kasacyjne nie jest bowiem postępowaniem, które ma ponawiać kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (tak trafnie Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 13 maja 2014 r., sygn. akt IV KK 125/14). Kasacja jest przy tym środkiem zaskarżenia, który strony mogą wnieść wyłącznie od, wskazanych w art. 519 k.p.k., orzeczeń sądu odwoławczego. Z

powyższego wynika, że zarzuty kasacyjne powinny być kierowane przeciwko rozstrzygnięciu tego sądu, a nie przeciwko orzeczeniu wydanemu w pierwszej instancji. Możliwe jest wystąpienie tzw. efektu przeniesienia, kiedy to sąd odwoławczy nienależycie rozpozna apelację, ale wówczas w kasacji winny zostać podniesione, opatrzone pogłębioną argumentacją, zarzuty wskazujące na wadliwe procedowanie organu *ad quem*, w następstwie którego doszło do przeniknięcia uchybienia sądu *a quo* do orzeczenia sądu drugiej instancji (zob. m.in. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 stycznia 2021 r., sygn. akt IV KK 438/20). Brak jakichkolwiek zarzutów godzących w istotę orzeczenia sądu odwoławczego (np. obraży art. 433 § 2 czy art. 457 § 3 k.p.k.) powoduje, iż kasację ocenić trzeba jako próbę ponownej weryfikacji orzeczenia sądu pierwszej instancji. Zarzuty podniesione w kasacji pod adresem orzeczenia sądu *a quo* podlegają rozważeniu przez sąd kasacyjny tylko więc w takim zakresie, w jakim jest to nieodzowne dla należytego rozpoznania zarzutów stawianych orzeczeniu sądu odwoławczego (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 lutego 2009 r., sygn. akt III KK 402/08). Należy przy tym podkreślić, że dla prawidłowego podniesienia zarzutu kasacyjnego nie wystarczy samo stwierdzenie, że sąd odwoławczy określonego zarzutu nie rozpoznał (czym naruszył art. 433 § 2 k.p.k.), tudzież nie rozważył go należycie (dopuszczając się obraży art. 457 § 3 k.p.k.), ale konieczne jest wykazanie, że przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie zaistniało w rzeczywistości, a nadto opisanie na czym ono polegało i dlaczego stanowi tak rażące naruszenie przepisów, że można je przyrównywać w swych skutkach do uchybienia w postaci bezwzględnej podstawy odwoławczej (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 marca 2017 r., sygn. akt III KK 490/16).

Z powyższych uwag wynika również, że pod adresem sądu odwoławczego nie można kierować zarzutów obraży przepisów prawa materialnego oraz procesowego, jeśli sąd odwoławczy bezpośrednio tych regulacji nie stosował, a jedynie kontrolował poprawność ich zastosowania przez sąd pierwszej instancji.

Już z tych względów jako zdecydowanie chybiony należy ocenić zarzut podniesiony w punkcie 1 kasacji. Sąd odwoławczy, który zmienił zaskarżony wyrok jedynie w zakresie kary, nie stosował wszak bezpośrednio art. 197 § 1 k.k. Co więcej, analizowany zarzut nie mógłby nawet zostać potraktowany jako

nieprawidłowo ujęty zarzut podniesiony w formule „przeniesienia”. W apelacji obrońca nie tylko bowiem nie wyartykułował zarzutu obrazy art. 197 § 1 k.k., ale podniósł wykluczający go zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Na uwzględnienie nie zasługiwały również zarzuty podniesione w kasacji, które sprowadzały się do zarzucania sądowi II instancji, iż przeprowadzona przezeń kontrola odwoławcza nie spełniała standardów rzetelnej kontroli odwoławczej określonych w art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k., co w konsekwencji doprowadziło organ *ad quem* do zaakceptowania błędnej oceny materiału dowodowego dokonanej przez sąd I instancji oraz poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych.

Rozwijając ten wątek, na wstępie należy wskazać, że stawiając zarzut podniesiony w punkcie 2 tiret pierwsze kasacji skarżący zignorował oczywisty fakt, że niedopuszczalne jest równoczesne stawianie zarzutu obrazy art. 7 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k., a to z uwagi na to, iż o naruszeniu art. 5 § 2 k.p.k. można mówić dopiero wtedy, gdy mimo przeprowadzenia postępowania dowodowego w sposób wyczerpujący i poddania ocenie ujawnionych na rozprawie dowodów zgodnie z regułami art. 7 k.p.k., pozostaną nadal wątpliwości, które nie zostały rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego. Już z tych względów zarzut ten należałoby uznać za chybiony.

Co więcej, argumentacja zawarta w uzasadnieniu kasacji wskazuje, że autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia nie przywiązał należytej wagi do istoty postępowania kasacyjnego, w którym Sąd Najwyższy bada jedynie – przez pryzmat zarzutów kasacyjnych – czy w postępowaniu zwieńczonym zaskarżonym wyrokiem doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Nie dokonuje natomiast, jak już wskazano wyżej, oceny materiału dowodowego i prawidłowości ustaleń faktycznych. Cała argumentacja kasacyjna sprowadza się zaś do prostej polemiki z dokonaną przez sąd I instancji, a zaaprobowaną przez sąd odwoławczy, oceną materiału dowodowego oraz przyjętymi ustaleniami faktycznymi.

Skarżący zignorował przy tym trafny pogląd wyrażony przez Sąd Najwyższy m.in. w postanowieniu z dnia 25 kwietnia 2017 r., sygn. akt IV KK 418/16, zgodnie z

którym „nie może być mowy o naruszeniu zasady swobody oceny dowodów, a więc art. 7 k.p.k., w sytuacji, w której strona ogranicza się do wskazania, że dany dowód uznany przez sąd za zasługujący na wiarę i wykorzystany przy ustalaniu podstawy faktycznej orzeczenia, nie znajduje potwierdzenia w innym dowodzie, który z kolei, zdaniem strony, powinien służyć za podstawę ustaleń faktycznych, jako bardziej, zdaniem tej strony, wiarygodny. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga bowiem wykazania, że ocena dokonana przez sąd jest sprzeczna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, że nie została poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, bądź, że argumentacja zaprezentowana przez sąd za tak dokonany wybór pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki.” Takiej argumentacji skarżący nie przedstawił.

Rozwijając ten wątek należy wskazać, że autor kasacji nie zdołał podważyć trafności konstatacji sądu odwoławczego, z których wynika, że przeprowadzenie profesjonalnej sesji fotograficznej i wykonanie dobrej jakości zdjęć, zgodnych z oczekiwaniami i interesem małoletniej pokrzywdzonej, nie było motywem działania oskarżonego. Doświadczenie życiowe i logika wskazują, że gdyby taki cel B.M. przyświecał, nie naciskałby na wykonanie „roznegliżowanych” zdjęć, przed którymi małoletnia - co wynika z wysyłanych przez nią wiadomości tekstowych, ewidentnie się wzbraniała (k. 80 – 82) i nie namawiałby jej - zwłaszcza, że wiedział o problemach zdrowotnych, samookaleczeniach i lekach, które pokrzywdzona przyjmuje - do spożywania alkoholu. Trafność tych tez potwierdza również charakter i jakość zdjęć wykonanych przez oskarżonego oraz miejsce, w którym były wykonywane. Zdjęcia te, co trafnie zauważył zarówno sąd odwoławczy, jak i Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku wydanego w sprawie II KK 549/22, przedstawiały mierną wartość artystyczną, a mieszkanie, w którym były dokonywane nie było przystosowane do przeprowadzenia w nim profesjonalnej sesji zdjęciowej. Nie było w nim nawet odpowiedniego oświetlenia (k. 110 – 116, 150 v., 802).

Słusznie również sąd odwoławczy, prowadząc wywody na temat rzeczywistych intencji B.M., odwołał się do tego, iż oskarżony nie zadbał o zgodę rodziców małoletniej na jej uczestnictwo w sesji. Podważająca to stanowisko

argumentacja zawarta w kasacji nie wytrzymuje krytyki. Autor nadzwyczajnego środka zaskarżenia wyeksponował bowiem fakt, że Sąd Okręgowy nie wskazał przepisu, z którego miałyby wynikać obowiązek pytania o zgodę na udział w sesji zdjęciowej opiekunów prawnych 17 – letniej osoby i postawił pytanie „dlaczego oskarżony miałby zakładać, że Pani X.Y. udając się do niego na sesję nie poinformowała o niej innych osób, w tym swoich rodziców”.

Rzecz jednak w tym, że w przedmiotowej sprawie problemem było nie tyle uczestnictwo przez małoletnią w sesji zdjęciowej jako takiej, ale w sesji o szczególnym - deklarowanym przez oskarżonego już w wiadomościach tekstowych - przebiegu, tj. sesji zdjęciowej obejmującej również wykonywanie zdjęć w negliżu, po wypiciu przez małoletnią modelkę podanego przez fotografa alkoholu, w miejscu, którego adresu, znany modelce jedynie z Internetu fotograf, nie podał. Doświadczenie życiowe wskazuje bowiem, że zdecydowana większość rodziców i to nie tylko tych, którzy trzymają dzieci - jak to określiła pokrzywdzona i o czym oskarżony wiedział - „na krótkim łańcuchu” (k. 81), na udział w takiej sesji nie wyraziłaby zgody. Oskarżony jako człowiek dorosły musiał być tego świadomy. Co więcej, wyrażenie przez rodziców zgody na udział w tego rodzaju sesji należałoby uznać za rażąco nieprawidłowe i zagrażające dobru dziecka wykonywanie władzy rodzicielskiej, uzasadniające podjęcie ingerencji przez sąd w trybie art. 109 k.r. i o. Nie budzi również wątpliwości, że dziecko pozostaje pod władzą rodzicielską, która powinna być wykonywana tak, jak tego wymaga dobro dziecka i interes społeczny, aż do pełnoletności (art. 92 k.r. i o., art. 95 § 3 k.r. i o.).

Sąd odwoławczy miał zdecydowaną rację traktując jako jedną z okoliczności przemawiających na niekorzyść oskarżonego fakt niepodania X.Y. adresu miejsca przeprowadzenia sesji. Podanie danych adresowych dawałoby osobom bliskim pokrzywdzonej potencjalną możliwość przyścia z nią na miejsce sesji w celu skontrolowania warunków jej przeprowadzenia, a także niezapowiedzianą, niewymagającą interwencji pokrzywdzonej, wizytę w tym miejscu w trakcie owej sesji. Gdyby intencje oskarżonego były „czyste”, nie miałby żadnych powodów, by owego adresu nie podawać i unikać związanych z tym konsekwencji.

Odnosząc się zaś do uwag obrońcy oskarżonego o treści: „Sąd Okręgowy stawia pytania, jakiż to motyw w wykonywaniu sesji zdjęciowej miał oskarżony, skoro nie wziął od Pani X.Y. pieniędzy i jakie miał on mieć z takiej sesji korzyści. Być może oskarżony liczył na to, że sesja zdjęciowa wzbogaci jego portfolio (nawet jeśli krytycznie oceniane przez sąd) lub też przerodzi się w spotkanie zakończone stosunkiem seksualnym. Ponownie przyjdzie zauważyć - mogłoby to być uznane za naganne moralnie, ale nie nielegalne. Biorąc zaś pod uwagę zasady doświadczenia życiowego należy również zważyć, że nie byłoby to zapewne zjawisko zupełnie niespotykane. Wszak stosunki seksualne wśród osób, które dzieli duża różnica wieku zdarzają się co należy do wiedzy notoryjnej. Z całą pewnością tego rodzaju argumentacja w zakresie motywacji oskarżonego wytrzymuje krytykę i twardą ocenę logiczną. Z pewnością zaś zwabienie X.Y. do mieszkania, aby ją zgwałcić - jawi się jako zupełnie niezrozumiała konstatacja” - należy wskazać, że są one zdecydowanie chybione.

Rzecz bowiem w tym, że opisane wyżej postępowanie oskarżonego, nazywane przez samego obrońcę zachowaniem, które mogłoby zostać uznane za naganne moralnie wskazuje, że ani dobro małoletniej pokrzywdzonej ani jej wola nie miały dla B.M. żadnego znaczenia. A ta okoliczność – oceniana w świetle całokształtu zgromadzonego w niniejszej sprawie materiału dowodowego - potwierdza trafność wniosków sądu odwoławczego, który w najistotniejszej w tej sprawie kwestii, tj. zastosowania przemocy w celu doprowadzenia małoletniej pokrzywdzonej do obcowania płciowego - przyznał walor wiarygodności X.Y. a nie oskarżonemu. Determinacja – wynikająca już tylko z wiadomości tekstowych – z jaką oskarżony dążył do tego, by małoletnia podczas sesji napiła się alkoholu i zgodziła się na „roznegliżowane” zdjęcia (k. 79 – 83, 333 - 339), choć wiedział, że ani jedno ani drugie nie będzie zgodne z dobrem dziecka - bez wątplenia przemawia za nadaniem waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonej wskazującej, że oskarżony nie tylko nie zwracał uwagi na jej wyraźne (wyrażane słowem, płaczem i wyrywaniem się) protesty przeciwko odbyciu z nią stosunku seksualnego, ale i przełamywał jej opór przytrzymując ją za ręce i bijąc po twarzy (k. 91, 92, 439, 440, 1653).

Oczywiście okoliczność ta nie była jedynym czynnikiem (co wynika jednoznacznie z pogłębionych rozważań sądu odwoławczego zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku), który spowodował, że sąd II instancji uznał za trafne poczynione przez organ *a quo* ustalenia faktyczne.

Sąd Okręgowy, w pogłębionym wywodzie, odwołującym się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskazał z jakich przyczyn uznał, że dokonana przez sąd I instancji ocena zeznań X.Y. jest trafna. Autor kasacji nie zdołał podważyć prawidłowości tej konstatacji. Nie zdołał bowiem wykazać, że ocena depozycji procesowych pokrzywdzonej była sprzeczna z logiką, wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego. Eksponując rozbieżności w zeznaniach pokrzywdzonej i zwracając uwagę na jej zachowanie, które - w ocenie skarżącego - było dla ofiar przestępstwa zgwałcenia nietypowe, skarżący po pierwsze ewidentnie pominął stan w jakim znajdowała się małoletnia pokrzywdzona przebywając w mieszkaniu oskarżonego. Stan ten zaś nie tylko zaburzał jej świadomość, zdolność do racjonalnej oceny sytuacji i sprawność psychomotoryczną (zob. np. zeznania P.K. - k. 341 v., 800 v. – 801, zeznania M.K. – k. 150, 150 v., 801 v., 804, opinia biegłego Z.W. – k. 388 – 394, 1342 - 1349), ale i wpływał na to, że pokrzywdzona części wydarzeń po prostu nie pamiętała. Znamienne przy tym jest to, że okoliczność, iż X.Y. nie pamiętała niektórych sytuacji, które miały miejsce podczas spotkania z oskarżonym, nie budziła wątpliwości biegłego psychologa, a później także biegłego psychiatry, którzy uczestniczyli w przesłuchaniu pokrzywdzonej, a następnie wypowiadali się pozytywnie m.in. co do zdolności pokrzywdzonej do należytego postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania postrzeżeń. Biegły psycholog jednoznacznie wskazywał nadto, że w ocenie psychologicznej zeznania złożone przez X.Y. mogą stanowić wartościowy materiał dowodowy w sprawie (k. 69, 199, 482). W opinii z dnia 1 marca 2022 r., wydanej w związku z przesłuchaniem na rozprawie apelacyjnej w dniu 25 listopada 2021 r., ww. biegli jednoznacznie stwierdzili zaś, że „z uwagi na upływ czasu świadek może nie pamiętać pewnych sytuacji, szczegółów dotyczących zdarzenia” (k. 1685).

Skarżący nie zwrócił również uwagi na to, że nie istnieje jakiegokolwiek typowy, modelowy schemat zachowania się ofiary przestępstwa zgwałcenia. W literaturze jednoznacznie wskazuje się, że reakcje na traumatyczne wydarzenia – w tym

zgwałcenie - są zdecydowanie różne, często zaskakujące nie tylko dla osób postronnych, ale i dla samych ofiar tego przestępstwa. Wywołane jest to rozmaitymi przyczynami, a nader często mechanizmami obronnymi takimi jak dysocjacja, wyparcie i zaprzeczenie. W literaturze wskazuje się, że „nie ma niewłaściwych czy nienormalnych reakcji na gwałt – są normalne reakcje na nienormalną sytuację”, a „reakcji na gwałt jest tyle, ile osób, które go doświadczyły” (zob. szerzej M. Staśko, P. Wieczorkiewicz, *Gwałt polski*, Warszawa 2020). Żadne zatem z opisanych przez skarżącego zachowań pokrzywdzonej, która w czasie pobytu w mieszkaniu oskarżonego znajdowała się pod wpływem alkoholu, co negatywnie wpływało na jej świadomość, zdolność do racjonalnego działania i sprawność psychomotoryczną, nie może być uznane – w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego – za podważające wiarygodność jej wypowiedzi, iż oskarżony przemocą doprowadził ją do obcowania płciowego.

Poczynionych przez sąd I instancji, a zaaprobowanych przez organ *ad quem*, ustaleń faktycznych nie podważa również fakt, że na ciele pokrzywdzonej nie było wyraźnych śladów stosowania przemocy (choć sąd odwoławczy trafnie zwrócił uwagę na czerwone policzki X.Y. oraz fakt, że sam oskarżony nie kwestionował uderzenia pokrzywdzonej w twarz, choć odmiennie niż pokrzywdzona wyjaśniał powody tego zachowania). Przemoc, zwłaszcza taka jaką stosował oskarżony i jaka została mu przypisana, w świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, nader często nie zostawia śladów na ciele ofiary. Zależy to wszak od natężenia przemocy, które – co trafnie akcentował sąd odwoławczy - przy istotnej przewadze fizycznej sprawcy nad ofiarą, nie musi być duże (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2016 r., IV KK 245/16).

Wbrew też temu co utrzymuje skarżący, sąd odwoławczy słusznie uznał, że brak jest podstaw do twierdzenia, iż pokrzywdzona pomówiła oskarżonego o przestępstwo zgwałcenia po to, by zwrócić na siebie uwagę P.S.. W powyższym kontekście, by nie powielać argumentów organu *ad quem*, należy zauważyć tylko tyle, że P.S. nie był jedyną osobą, do której X.Y. zwracała się z prośbą o pomoc. Dzwoniła wszak również do P.K. i M.K.. Ponadto zachowanie pokrzywdzonej po opuszczeniu mieszkania oskarżonego – opisywane m.in. przez M.K., K.K. i M.R. – również przeczy trafności owej tezy skarżącego. Co więcej, również sam wzgląd na

logikę i doświadczenie życiowe podważa konstatację, że pokrzywdzona w celu zwrócenia na nią uwagi przez byłego chłopaka, pomówiła innego, w istocie obcego mężczyznę o dopuszczenie się w stosunku do niej przestępstwa zgwałcenia, narażając się m.in. na dolegliwości związane ze zgłoszeniem tego faktu (krępujące, nieprzyjemne badania lekarskie, konieczność udziału w obciążającym psychicznie procesie karnym).

Skarżący nie ma również racji zarzucając sądowi odwoławczemu oparcie się na materiałach, zakończonej wydaniem postanowienia o umorzeniu śledztwa, sprawy [...] prowadzonej przez prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście Północ oraz akcie oskarżenia sporządzonym w sprawie [...] (poprzednia sygnatura [...]), który zainicjował toczące się przeciwko oskarżonemu postępowanie jurysdykcyjne w sprawie VIII K 240/22. Zasada domniemania niewinności chroni bowiem oskarżonego przed uznaniem go za sprawcę przestępstwa przed wydaniem prawomocnego wyroku. Nie ogranicza natomiast kompetencji sądu do wykorzystania dokumentów zawartych w aktach innej sprawy (czy to prawomocnie zakończonej czy nie) w celu weryfikacji wiarygodności depozycji procesowych przesłuchiowanych osób, czy też przy dokonywaniu ustaleń dotyczących trybu życia, czy postępowania oskarżonego w obszarach istotnych z perspektywy rozstrzyganych kwestii. Podnosząc ten zarzut, skarżący ignoruje również to, że na celowość wykorzystania w charakterze dowodowym materiałów ze sprawy [...] zwracał uwagę Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 10 kwietnia 2024 r., sygn. akt II KK 549/22, na mocy którego uchylono wydany poprzednio w tejże sprawie wyrok sądu odwoławczego (k. 1910 v.).

Kończąc wywody poświęcone zawartym w kasacji argumentom dotyczącym oceny materiału dowodowego, należy jeszcze odnieść się do wyjaśnień oskarżonego, w których wskazuje on, że jest osobą uczciwą, planującą pracę w służbie cywilnej (k. 75). Wypowiedź ta świadczy bowiem o tym, że oskarżony zdecydowanie wadliwie postrzega powszechnie przyjęte normy moralne i obyczajowe oraz ewidentnie błędnie - z perspektywy tych norm – ocenia własne postępowanie. Człowiek uczciwy wszak to człowiek, który przestrzega obowiązujących zasad postępowania i nie oszukuje innych dla własnej korzyści

(<https://wsjp.pl/haslo/podglad/4058/uczciwy/4526910/czlowiek>). Kandydat do służby cywilnej musi zaś cieszyć się nieposzlakowaną opinią (art. 4 pkt 5 ustawy z dnia 21 listopada 2008 r. o służbie cywilnej). Na takową opinię określona osoba zasługuje zaś wtedy, „gdy przestrzega w życiu zawodowym, a także prywatnym podstawowych, uznanych w społeczeństwie za obowiązujące, zasad moralno-etycznych i dobrych obyczajów” (J. Stelina [w:] *Komentarz do ustawy o służbie cywilnej* [w:] *Prawo urzędnicze. Komentarz*, red. K. Baran, Warszawa 2014, komentarz do art. 4, teza 9). Bez wątpienia zachowanie oskarżonego względem X.Y. – i to nawet jeśli brać pod uwagę tylko te jego elementy, których ani B.M. ani jego obrońca nie kwestionował - jednoznacznie wskazuje, że oskarżony wspomnianych wyżej zasad ani dobrych obyczajów nie przestrzega.

Odnosząc się do zawartego w uzasadnieniu kasacji stwierdzenia, że sąd odwoławczy nie rozpoznał wszystkich zarzutów apelacyjnych, a swoje wywody ograniczył jedynie do zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k., należy wskazać, iż jest ono całkowicie chybione. Z rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia jednoznacznie wynika bowiem, iż sąd odwoławczy rozważył wnikliwie zarówno zarzuty bazujące na tezie o naruszeniu przez sąd I instancji przepisów postępowania dowodowego (zarzuty podniesione w punktach 1 i 2 apelacji), jak i zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, który zresztą nie miał samodzielnego charakteru. Z apelacji jednoznacznie wynika bowiem, że zdaniem skarżącego błędne – w jego ocenie - ustalenia faktyczne poczynione przez sąd I instancji były konsekwencją „nieprawidłowej i wybiórczej oceny najistotniejszych dowodów, które legły u podstaw wyroku skazującego”.

Rozważanie zarzutu podniesionego w punkcie 3 apelacji było zaś całkowicie zbyteczne, skoro Sąd Okręgowy na rozprawie apelacyjnej przeprowadzonej w dniu 25 listopada 2021 r. (w toku postępowania odwoławczego zwieńczonego wydaniem wyroku z dnia 27 maja 2022 r., sygn. akt IX Ka 1030/20, uchylonego na mocy wskazanego wyżej wyroku Sądu Najwyższego wydanego w sprawie II KK 549/22) dokonał uzupełniającego przesłuchania pokrzywdzonej z udziałem biegłego psychologa i psychiatry (k. 1590 v., 1651 – 1654).

Kierując się powyższą argumentacją, Sąd Najwyższy uznał kasację za oczywiście bezzasadną i orzekł o jej oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

O kosztach sądowych postępowania kasacyjnego, którymi obciążono skazanego, orzeczono zgodnie z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

[WB]

[a.ł.]